

Sygn. akt I A Ca 1404/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Lipińska (spr.)
Sędziowie:	SSA Jan Surma SSA Dariusz Kłodnicki
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. D.**

przeciwko **E. S.**

przy udziale interwenienta ubocznego (...) **Towarzystwa (...) w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 20 października 2011 r. sygn. akt I C 540/09

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

Ostatecznie sprecyzowanym żądaniem powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwoty 18.409,90 zł tytułem zwrotu kosztów naprawy dachu oraz kwoty 27.660,10 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z koniecznością naprawy lub wymiany wskazanych rzeczy ruchomych znajdujących się w przedmiotowej nieruchomości, które to ruchomości zostały zniszczone lub uszkodzone na skutek braku zadaszenia domu w związku z uszkodzeniem go przez pozwanego w dniu 2.10.2008 r.

Wyrokiem z 20 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Opolu zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.646,79 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 maja 2009 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ten ustalił, że strony mieszkają w miejscowości G., Gmina G., powódka – pod numerem 10, a pozwany – pod numerem 7. Są sąsiadami od kilkadziesiąt lat, od wielu lat pozostają w konflikcie na tle przebiegu granic swoich nieruchomości. W 2007 roku powódka zaczęła planować remont dachu domu. Dach był w złym stanie, przeciekał,

widoczne były zawilgocenia budynku. Dotychczas stosowane metody samodzielnego uszczelniania dachu nie dawały rezultatów. Następnie Sąd ustalił ilość i cenę zakupionych przez powódkę materiałów do budowy dachu. Remont dachu powódka rozpoczęła w sierpniu 2008 roku. Przy jego przeprowadzaniu pomagali jej synowie i ich koledzy. Remont ten rozpoczęto od strony podwórka powódki, a następnie prowadzono go od strony wjazdu do posesji pozwanego. Pierwszą czynnością wykonywaną przy remoncie było zrzucenie starej dachówki. Przed rozpoczęciem tego etapu prac synowie powódki poszli poprosić pozwanego o zgodę na wjazd przyczepą (do której chcieli zrzucić dachówkę) na jego drogę. Pozwany wyraził na powyższe zgodę. Kolejny etap prac na dachu polegał na przymocowaniu krokwi, które wystawały ponad granicę posesji powódki i sięgały nad drogę wjazdową do nieruchomości pozwanego. Na tych krokwiach miała być następnie położona blacha, a krokwie – odpowiednio przycięte. Mimo zapewnień synów powódki o niezwłocznym przycięciu krokwi, tak aby nie przekraczały one granic nieruchomości powódki, pozwany nie zgadzał się, aby krokwie te sięgały nad jego działkę. Wielokrotnie groził synom powódki, że zniszczy wykonaną przez nich konstrukcję dachu. Pod koniec września 2008 roku pozwany próbował ją uszkodzić podjeżdżając ciągnikiem z agregatem pod konstrukcję i usiłując ją zahaczyć, co wzbudzało niepokój powódki i jej synów.

Pismem z dnia 30 września 2008 r. pozwany zwrócił się do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w B. z prośbą o wstrzymanie przebudowy dachu wykonywanej przez powódkę bez stosownego zezwolenia budowlanego i bez zgody pozwanego, a pracownicy Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w B. dokonali kontroli prowadzonych przez powódkę robót i stwierdzili, że istotnie są one prowadzone bez odpowiedniego zgłoszenia w wydziale budownictwa i inwestycji Starostwa Powiatowego w B. oraz bez stosownego zezwolenia.

1 października 2008 r. prace te zmierzały ku końcowi, w następnych dniach miała być położona blacha. Pozwany jednak stale groził synom powódki, że zniszczy to, co zrobili.

W dniu 2 października 2008 r. około godziny 20.00 synowie powódki i ich kolega zakończyli prace na dachu. Syn powódki P. D. pojechał do swojego domu w G.. Było już ciemno, ale warunki atmosferyczne panowały dobre, deszcz nie padał. Około godziny 22.00 drugi syn powódki – W. D. (1) i jego kolega R. P. przebywali na podwórku przed domem powódki i zobaczyli, że pozwany wyjeżdża ciągnikiem tyłem na główną drogę, a następnie kieruje się przodem na drogę dojazdową wzdłuż domu powódki do swojej posesji. W tym momencie usłyszeli, jak pozwany uderza ciągnikiem w konstrukcję dachu domu powódki oraz huk łamanego drewna. Słyszeli też, że pozwany nie zatrzymuje ciągnika, tylko kontynuuje jazdę. Zdarzenie to obserwowała też powódka z okna swojego domu.

Na miejsce zdarzenia została wezwana Policja, a następnego dnia – pracownicy Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, którzy wykonali dokumentację fotograficzną oraz sporządzili protokół stwierdzonych uszkodzeń dachu domu powódki. Zarówno w dniu zdarzenia, jak i następnego dnia, na nieruchomości pozwanego nie było ustawionych żadnych rusztowań.

Sąd ustalił, że pozwany wjeżdżając swoim ciągnikiem w dom powódki dnia 2 października 2008 r. uszkodził konstrukcję dachową i ściany, w tym kilka krokwi, fragment łąt i kontrłąt. Celem likwidacji opisanych uszkodzeń konieczny był demontaż łączenia i ponowny montaż łączenia, demontaż i montaż kontrłąt, deskowanie połączeń, demontaż i montaż więźby dachowej, naprawa ścianki kolankowej, tynkowanie wewnątrz ściany po przemurowaniu, naprawa ścianki działowej i tynkowanie ścianki działowej. W opraniu o opinię biegłego sadowego Sąd Okręgowy ustalił, że przy uwzględnieniu stanu zużycia budynku przed rozpoczęciem remontu dachu oraz zakresu i obmiaru prac wartość szkód wyrządzonych przez pozwanego w majątku powódki zamknęła się kwotą 4.646,79 zł.

Na skutek uderzenia ciągnikiem w dach domu powódki przez pozwanego wewnątrz domu nic nie zostało uszkodzone.

Postanowieniem z dnia 3 października 2008 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w B. wstrzymał prowadzenie robót budowlanych obejmujących remont dachu budynku powódki oraz nałożył na powódkę obowiązek przedstawienia w terminie 30 dni od daty doręczenia postanowienia inwentaryzacji wykonanych robót budowlanych. W uzasadnieniu postanowienia jako przyczynę wstrzymania robót wskazano brak pozwolenia na budowę. Z dniem 3 października 2008 r. prace na dachu powódki zostały wstrzymane. Zniszczona konstrukcja dachu została jedynie pokryta folią budowlaną, aby zabezpieczyć dom przed opadami deszczu i śniegu. Decyzją z dnia 12 listopada 2008 r.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w B. nakazał powódce zaniechanie dalszych robót budowlanych i polecił jej – w razie planowania kontynuacji robót, wystąpienie ze stosownym wnioskiem do administracji architektoniczno – budowlanej Wydziału Budownictwa i Inwestycji Starostwa Powiatowego w B.. Pismem z dnia 2 października 2009 r. pozwany – w związku z podjęciem przez powódkę robót budowlanych na dachu – wystąpił do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o podjęcie czynności nadzorczych i wstrzymanie samowoli budowlanej, jakiej dopuściła się powódka, z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa pozwanego i jego rodziny oraz uniemożliwienie mu swobodnego wjazdu na posesję. Kontrola pracowników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego przeprowadzona dnia 7 października 2009 r. doprowadziła do wypracowania porozumienia stron, na podstawie którego pozwany wyraził zgodę na udostępnienie swojej posesji wykonawcy robót budowlanych zatrudnionemu przez powódkę począwszy od dnia 7 października 2009 r. W listopadzie 2009 roku i w marcu 2010 roku remont dachu w domu powódki przeprowadzała firma (...), który tytułem należnego wynagrodzenia wystawił powódce dwie faktury: jedną na kwotę 9.000 zł, a drugą na kwotę 3.500 zł. Firma ta nie skończyła remontu dachu, który ostatecznie wykonali społecznie (...), z własnej inicjatywy.

Według bieglego brak obecnie możliwości ustalenia wartości robót koniecznych do przywrócenia stanu poprzedniego domu powódki, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, z uwagi na wcześniejsze wykonanie wszelkich niezbędnych robót remontowych w tym domu. Jednocześnie brak podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkody wewnątrz domu powódki związane z przeciekaniem dachu i związane z tym zwiększone zużycie ciepła. Zniszczenia, jakim uległo wnętrze domu powódki, wynikały z niewłaściwego zabezpieczenia dachu przed przeciekaniem.

Pismem z dnia 23 kwietnia 2009 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 123.318 zł tytułem naprawienia szkód wyrządzonych jego działaniem z dnia 2 października 2008 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. Pozwany pozostawił wezwanie to bez odpowiedzi.

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie, a jako podstawę prawną żądań pozwu wskazał przepis art. 415 k.c. Uznał, że zebrane w sprawie dowody z zeznań świadków P. D., W. D. (1), R. P. oraz powódki, którym w całości dał wiarę, ponieważ są spójne, a także wzajemnie się uzupełniają, prowadzą do wniosku, że działanie pozwanego podjęte dnia 2 października 2008 r., polegające na wjechaniu ciągnikiem z przyczepą w konstrukcję dachu domu powódki, było działaniem w pełni świadomym, zamierzonym, wcześniej zaplanowanym i umyślnym. Z powołanych wyżej dowodów wynika bowiem, że pozwany – wbrew jego twierdzeniom zawartym w odpowiedzi na pozew – był poinformowany o remoncie dachu prowadzonym przez powódkę od sierpnia 2008 roku, na część czynności związanych z tym remontem, wymagających wejścia na jego posesję, wyraził zgodę, natomiast w pewnym momencie, pod koniec września 2008 roku, zaczął się stanowczo sprzeciwiać pracom prowadzonym przez powódkę.

O tym, że pozwany w dniu 2 października 2008 r. doskonale wiedział o pracach prowadzonych przez powódkę świadczy także fakt wystąpienia przez niego do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w B. pismem z dnia 30 września 2008 r. o zakazanie powódce kontynuowania prac. Data tego pisma świadczy, że nieprawdziwe są twierdzenia pozwanego, iż w dniu 2 października 2008 r., gdy rano wyjeżdżał ze swojej posesji celem wykonywania prac polowych, w ogóle nie wiedział o prowadzeniu przez powódkę robót remontowych na dachu, i że wracając w godzinach nocnych ciągnikiem nie mógł spodziewać się jakichkolwiek konstrukcji wystających z tego dachu na jego posesję, ponieważ konstrukcje te i rusztowania zostały postawione pod jego nieobecność. Wersji tej nie potwierdziły też pozostałe przeprowadzone przez Sąd dowody, a to z dokumentacji sporządzonej przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego oraz zeznania pracowników tego Urzędu.

Ustalając przebieg zdarzenia z dnia 2 października 2008 r. Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanego, jakoby nieświadomie zahaczył o konstrukcję dachu domu powódki, a nadto z powodu ciemności i deszczu nie zauważył tego i nie słyszał, że uderzył w dach. W ocenie Sądu, wiarygodne są zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia, a to W. D. (1), R. P. oraz powódki, z których wynika, że pozwany, mimo iż zahaczył przyczepą ciągnika krokiew zamocowaną na dachu domu powódki, kontynuował jazdę ciągnikiem, nie bacząc na to, że powoduje dalsze zniszczenia.

O tym, że pozwany działał świadomie celem wyrządzenia szkody w majątku powódki świadczy również – zdaniem Sądu – wcześniejsze zachowanie pozwanego opisane przez świadków P. D., W. D. (1) i R. P., a to groźenie zniszczeniem już ustawionej konstrukcji dachowej, próby jej uszkodzenia ciągnikiem z agregatem, agresja. Niekwestionowany przez obie strony był także fakt, że pozostają od wielu lat w konflikcie na tle majątkowym, a ich wzajemne nastawienie jest skrajnie wrogie.

Opisane wyżej zachowanie pozwanego z dnia 2 października 2008 r. należało zdaniem Sądu Okręgowego zakwalifikować jako bezprawne i zawinione, a co za tym idzie uzasadnione stało się obciążenie pozwanego obowiązkiem naprawienia szkody wyrządzonej powódce. Bez znaczenia dla kwalifikacji zachowania pozwanego jako bezprawnego pozostawał – zdaniem Sądu – fakt wykonywania przez powódkę remontu dachu bez stosownego pozwolenia budowlanego.

Wskazując na treść art. 361 k.c. Sąd I uznał, że odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego wobec powódki ogranicza się do szkód przez niego wyrządzonych, a pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z jego zawinionym działaniem. Ustalając zakres odpowiedzialności pozwanego Sąd posiłkował się opinią biegłego sądowego, który w oparciu o wizję lokalną oraz analizę kosztorysów sporządzonych za zlecenie powódki i ubezpieczyciela pozwanego, ustalił rzeczywisty rozmiar uszkodzeń konstrukcji dachu, jakich dopuścił się pozwany, oraz wartość prac niezbędnych do usunięcia tych uszkodzeń. Opierając się na ustaleniach i wnioskach biegłego, Sąd uznał, że wartość szkody wyrządzonej w majątku powódki przez pozwanego zamyka się kwotą 4.646,79 zł i tylko taką kwotę jego zdaniem należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki. Jak wyjaśnił wiarygodnie biegły, kosztorys opiewający na tę kwotę uwzględniał wszystkie prace konieczne do usunięcia szkód wyrządzonych przez pozwanego, a jednocześnie uwzględniał stan ogólny domu powódki przed rozpoczęciem przez nią remontu dachu. Z ustaleń dokonanych przez biegłego, którym powódka nie zaprzeczyła, wynikało, że dom położony w G. nr 10 odziedziczyła ona po rodzicach, dom ten jest stary, jego dach przeciekał od dłuższego czasu, skutkiem czego powstały liczne zawilgocenia ścian budynku. Biegły nie mógł określić, w jakim zakresie zawilgocenie domu powódki pochodzi z okresu sprzed remontu dachu w 2008 roku, a w jakim zakresie jest ono następstwem przeciekania dachu w okresie od października 2008 roku do października 2009 roku, kiedy to powódka ponownie przystąpiła do remontu dachu, a przez który to okres dach był pokryty jedynie folią budowlaną, która w niedostatecznym stopniu zabezpieczała go przed opadami. Wykonanie pełnego remontu domu po wytoczeniu niniejszego powództwa, a przed dopuszczeniem przez Sąd dowodu z opinii biegłego, uniemożliwiło biegłemu udzielenie odpowiedzi na pytanie Sądu, jaka jest wartość prac niezbędnych do wykonania w nieruchomości powódki celem przywrócenia tej nieruchomości do stanu sprzed wyrządzenia szkody przez pozwanego.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy szczegółowo uzasadnił przyczyny oddalenia powództwa w pozostałej części.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazał przepis art. 100 zd. 2 k.p.c., a porównując kwotę dochodzoną pozwem z kwotą zasądzoną wyrokiem, uznał, że zachodzą podstawy do obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwanego w pełnej wysokości.

Wyrok ten w części, tj. w pkt 1, zaskarżył pozwany, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania poprzez:

- bezpodstawne uznanie za wiarygodne wyłącznie zeznań powódki J. D. oraz świadków W. D. (2) i R. P., pomimo że żadna z tych osób nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a ich zeznania oparte były na przypuszczeniach niepotwierdzonych żadnymi obiektywnymi dowodami;

- pominięcie zeznań świadków K. S. i C. W. oraz nierozważenie zeznań pozostałych świadków w sposób bezstronny i wszechstronny, pomimo że ich zeznania różniły się od zeznań świadków strony pozwanej;

- bezpodstawne uznanie, że materiał dowodowy w postaci dokumentów z toczących się postępowań administracyjnych dotyczących samowolnego przeprowadzenia remontu przez powódkę nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, pomimo iż miało to znaczenie dla oceny, czy pozwany słusznie protestował przed zajmowaniem jego terenu pod nielegalnie prowadzony przez powódkę remont;

- nieuwzględnienie zeznań świadka W. S., który zeznał, że nie było możliwe remontowanie dachu bez ustawienia rusztowań, co mogło mieć znaczenie dla oceny przyczyn uszkodzeń konstrukcji dachu, a tym samym wiarygodności zeznań świadków W. D. i R. P. i braku zawinienia po stronie pozwanego;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 415 k.c. poprzez wyrażenie błędnego poglądu prawnego, że działania pozwanego podjęte w dniu 2.10.2010 r., polegały na wjechaniu ciągnikiem z przyczepą w konstrukcję dachu domu powódki i były działaniem w pełni świadomym, zamierzonym, wcześniej zaplanowanym i umyślnym.

Wskazując na powyższe zarzuty **wniósł o:**

- 1. zmianę wyroku w punkcie I i oddalenie powództwa

ewentualnie

uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny uznał ją za nieuzasadnioną.

Zacząć należy od zwrócenia uwagi, że w zakwalifikowanym przezeń jako naruszenie prawa materialnego zarzucie 2 apelacji, w istocie pozwany kwestionuje także, nie wskazując na tę podstawę, ustalenia faktyczne Sądu I instancji. W treści zarzutu czytamy bowiem, że [Sąd wadliwie ustalił, iż] „działania pozwanego podjęte w dniu 2.10.2010r., polegały na wjechaniu ciągnikiem z przyczepą w konstrukcję dachu domu powódki”. Jednak takie ustalenie znajduje w pełni oparcie w zebranych materiale dowodowym, a to zeznaniach powołanych przez Sąd Okręgowy świadków i powódki, dokumentach policyjnych, a także – na koniec - zeznaniach samego pozwanego, który faktowi temu nie zaprzeczał, aczkolwiek wskazywał, że nie zauważył „zahaczenia” o dach powódki. Ustalenie, że doszło do uszkodzenia dachu powódki przez pozwanego Sąd Apelacyjny uznaje zatem, jak i pozostałe ustalenia Sądu I instancji, za prawidłowe i przyjmuje za własne.

Co do zarzutu naruszenia prawa procesowego, pozwany nie wskazuje wprawdzie w treści apelacji na naruszenie konkretnych przepisów tego prawa, jednak z treści zarzutów wynika, że kierują się one przeciw naruszeniu art. 233 § 1 kpc.

Przepis ten przyznaje Sądowi swobodę oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Ponadto pamiętać należy, że w sytuacji, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie SN z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99; wyrok SN z dnia 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00). Zgodnie z tymi właśnie regułami postępował Sąd Okręgowy w nin. sprawie i jego ocenie nie można zarzucić ani braku logiki, ani sprzeczności z

zebranych w sprawie materiałem, a w konsekwencji – dowolności. Mieści się ona w ramach przyznanego sądowi orzekającemu uprawnienia do swobodnej oceny dowodów i jako taka nie może być korygowana przez Sąd II instancji.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w pełni pozwalał na przyjęcie, że pozwany dopuścił się uszkodzenia konstrukcji dachu powódki w sposób świadomy i zamierzony, a zatem z winy umyślnej, czym wypełnił wszelkie przesłanki art. 415 kc. Nietrafny jest zarzut, jakoby Sąd Okręgowy wadliwie ocenił, że materiał dowodowy w postaci dokumentów z toczących się postępowań administracyjnych dotyczących samowolnego przeprowadzenia remontu przez powódkę nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Okoliczność, czy pozwany słusznie protestował przeciwko zajmowaniu jego terenu pod nielegalnie prowadzony przez powódkę remont, o tyle pozbawiona jest znaczenia, że nawet słuszny sprzeciw nie upoważniał go do podejmowania działań zmierzających do uszkodzenia mienia powódki. Skoro zatem działania pozwanego noszą bez wątpienia znamiona czynu niedozwolonego, a postępowanie wykazało, że w związku z nimi powódka poniosła szkodę, jak i jej wysokość, powództwo słusznie uwzględniono. Wypada podkreślić, że staranna analiza zeznań i dokumentów oferowanych przez powódkę, spowodowała uwzględnienie jej żądań tylko w niewielkiej części, tam, gdzie związek przyczynowy między działaniami pozwanego a szkodą wykazany został w sposób niewątpliwy.

Z tych względów rozstrzygnięcie uznać należało za trafne i dlatego na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.

bp